

Kuryer Poznański.

No. 46.

Redaktor odpowiedzialny:

Plątek, 26 lutego 1875.

Ludwik Gayzler.

Rok IV

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenu. w Francji, Anglii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z dołączeniem odpłatnego portum. — Biuro redakcyjne przy ulicy Rybackiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Ajensy Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Masse w Berlinie, Frankfurcie a. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norwimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Voelger w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli a. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanno, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Dabbe & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74; Hahn, Lafite, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciociałowego 1 str. 6 fen., reklam 3 str. 12 fen. Umieszczenia na język polski bezpłatne.

POZNAŃ, 26 lutego.

Pogłoskami, tyczącymi się blizkich zamiarów księcia Bismarcka, przepelnione są dotychczas wszystkie berlińskie i wielka część zamiejscowych dzienników. Liberalna Magdeb. Ztg powiada, że zapowiedziane ustąpienie kanclerza niemieckiego wywołuje dotychczas żywe w publiczności zajęcie. W parlamentarnych kołach utrzymują jedni, że według tego, jak się w sprawie tej odzwierciedlały dzienniki, przypuszczać należy, iż książę usilnie dopomina się dymisy, drudzy uśmiechają się z niedowierzaniem i twierdzą, że książę Bismarck niezawodnie za pomocą pogłosek tych chce jaki ważny cel osiągnąć; do czego wszakże zmierzają, to pozostanie na teraz jego jeszcze tajemnicą. Według trzeciej wreszcie wersji ustąpić ma książę Bismarck z widowni politycznej jako kanclerz niemieckiego państwa, lecz po krótkim przeobrażeniu wyłoni się z poczwarki w nowej postaci jako „osobisty minister cesarza“, jako „doradca korony“, lub pod jakąkolwiek inną nazwą. Co do owych skeptyków, domyślających się, że książę za pomocą głoszących wieści o swém ustąpieniu zamierza cośkolwiek ważnego dopiąć, mogliby oni powołać się na powagę starego Taylerranda, który, usłyszawszy, że jakiś szczytny polityk zmarł nagle, zamyslił się głęboko nad tem, jaki też mógł mieć przy tem zamiar.

Francuzkiem u Zgromadzeniu narodowemu przelożone zostało sprawozdanie pana Savary, tyczące się głoszących swego czasu zajęć przy wyborach w departamencie Nièvre. Sprawozdawca twierdzi uporczywie, że bonapartyści utworzyli sobie osobny rząd w państwie, posiadający własny budżet i osobnych urzędników policyjnych; stara się również udowodnić, iż agenci stronnictwa tego pilnie pracowali nad połączeniem socjalistów z zwolennikami cesarstwa. Pan Savary żąda, ażeby Izba zawezwała p. ministra sprawiedliwości o przełożenie aktów tyczących się komitetu „de l'appel au peuple.“ — Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia toczyły się dalsze rozprawy nad ustawą o organizacji władzy. Dodatkowy wniosek deputowanego Wallon, tyczący się atrybucji władzy prezydenta, przyjęty został w formie uchwalonej w łonie komisji, niemniej artykuł 7 projektu, przeznaczający miasto Wersal na pobyt dla władzy wykonawczej i na miejsce odbywać się mających posiedzeń obudwóch izb. Przed głosowaniem ostatecznym nad prawami reorganizacyjnymi założyli rojalisci uroczysty protest przeciw ich przyjęciu, w którym wskazują na to, że wszelkie instytucje bez króla prowadzą koniecznie do zguby. Przyszłość kraju należy do radykalistów, bo ci przeciągną z czasem umiarkowanych republikanów na swoją stronę. W oświadczeniu swém zrzucają rojalści wszelką za siebie odpowiedzialność za ruinę kraju. W końcu wspominają z boleścią o odszczepieństwie niektórych małodusznych rojalistów, którzy sztandar swego odstąpili i o bezsilności w sferach rządzących, przeciw czemu wiceprezes rady ministrów, generał Cissey, silnie zaprotestował.

Włoski senat przyjął na wczorajszym posiedzeniu 73 głosami przeciw 36 artykuł kodeksu karnego, orzekający utrzymanie kary śmierci.

Dnia 24 bm. wręczyli w uroczystej audyencji posłowie cesarstwa niemieckiego i Belgii królowi Alfonsowi XII listy uwierzytelniające, a tęp samym załatwioną została z wszelkimi formalnościami trudna dosyć sprawa uznania nowego hiszpańskiego rządu.

KO RESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Z okolic Smigła, 24 lutego.

(Kilka uwag nad artykułem Posener Zeitung w num. 121.)

Gdyby się to na co zdało, nie omieszkałbym rozbierać krytycznie co ważniejsze wycieczki, prostować podejrzenia, wykazywać fałszywe i potwarze, jakimi Posener Ztg i podobne koleżanki niemal dzień w dzień przepelnione. Aleć wiem, że czytelnicy niemieckich gazet nie znają Kuryera już dla tego samego, że nie umieją po polsku, a redakcja sama, choć i przeczyta niejedno w naszym dzienniku, z czegoby mogła korzystać, gdyby była dobrą wiarą, nigdy o tęp nie da znać swęj publiczności, a sama tęp od dawnej taktiki nie odstąpi. Służy ona „Kulturkampfi“ jak najwerniej, więc nie zna żadnego hamulca i sumiennosci ni przyzwyczajonej nawet, skoro się da ultramontanów zohzdzić! Kiedy te ustawiczne napaści i obelżywe wyrazy w niemieckich dziennikach znajduję, aż mi krew do głowy uderza nieraz od gniewu,

i nie mogę pojąć, żeby tyle przewrotności mogło się mieścić w sercu ludzkim, w duszach pisarzy, co udają szlachetnych, moralnych i dających o prawdę, o sumiennosc! Gdyby np. Posener Ztg dała mi to przyrzeczenie, że nie będzie pomijała milczeniem moich replik, wywodów, argumentów, słowem glos moich do jej artykułów, w których zaczepia Kościół i polskosc, toby się podjął pracy i odpowiedziałbym jej na wszystkie co ważniejsze twierdzenia lub zarzuty. Wiem, że to nie nastąpi, więc tylko od czasu do czasu, kiedy mi zabraknie cierpliwości do puszczania płazem oczywistych niesprawiedliwości ze strony liberalnej gazety poznańskiej, uchwyćę za pióro i dam należytą odprawę. Na dziś poprzestaję na kilku uwagach nad wstępnym artykułem Posener Ztg w num. 121, w którym wydrwiwa, udając „moralne oburzenie:“ „Die polnische Wirthschaft in der kirchl. Vermoegens-Verwaltung.“

Wiadomo, o co chodzi. Dr. Falk, ażeby uzasadnić potrzebę zarowadzenia opieki rządowej nad majątkiem kościelnym, odczytał sprawozdanie p. Nollau, który mu donosi, iż z akt konsystorskich przekonał się, że w trzech kasach kościelnych zasły nieporządku, czyli, że trzech zawiadawców kas kościelnych dopuściło się nadużyć. Dajmy na to, że w sprawozdaniu p. Nollau nie ma przesady, że to, co powiada, jest prawdą. Alieci czegoż to dowodzi? Tego, że wszędzie, a więc i w stanie duchownym, znajdują się osoby niesumienne, albo najpodobniej niedbałe. Duchowny nie jest aniołem, jest człowiekiem, obłożony wszelkimi krewkościami natury ludzkiej. Przeniewierstwa działają się i dział będą zawsze, ale to pewnie, że najmniej ich było, jest i będzie po wszystkie czasy w stanie duchownym. Katolicyzmu postawie niemieccy, a i nasz poseł ks. dr. Jazdzewski zaraz ex abrupto dali należytą odprawę temu nowemu rodzajowi argumentowania ze strony ministra Falka, wyliczając szeregi strasznych nadużyć i w kasach rządowych, i w takich, gdzie najściślejsza kontrola przez państwo zaprowadzona. Ludzie dobrej wiary wyrozumieją łatwo takie i podobne zbrocenia i będą ubolewali raczej nad słabością ludzkiego przyrodzenia, aniżeli wyzykiwali uradki duchownych jednostronnie, po faryzejsku, by ciskać błotem na stan duchowny jako taki, a władzę duchowną zohzdzić, jak to czyni Posener Ztg. Czytając jej artykuł, zdawałoby się, że to jaki surowy Cato censor występuje, co omdlewa z boleści na widok zepsucia swego czasu, lub jakie niewiniątko, co po raz pierwszy o grzechach ludzkich słyszy.

Dajmy pokój tanim frazesom „moralnego oburzenia“ na stan duchowny ze strony Posener Ztg, podnieśmy niektóre jej argumentowania.

1) Powiada Posener Ztg po dwakroć, że Władza duchowna starała się ukryć te przeniewierstwa, że niszczyła materiały dowodowe (Beweis-material vernichtet). A nie widziście Posenerko, że się sama chwytasz na fałszu, boć gdyby tak było, jak mówią, a skądżeby p. Nollau wiedział o tych zająciach? Wszakżeż z akt konsystorskich o nich się dowiedzieli.

A jeżeli tak, toć oczywista, że władza duchowna jak najściślej rzecz tę śledziła i do pewnych doszła rezultatów, z których wy teraz korzystajecie, nieopieczni macie uciechę. I to się nazywa: Beweis-material vernichtet. Gdyby to była zrobiła, nie pozostałoby było ni śladu i nie mielibyście czém dowodzić potrzeby i konieczności wzięcia w swe ręce cudzej własności...

2) Powiada Posener Ztg, że należało winowajców sądom świeckim oddać. Taką racją, toby n. p. Gerstla, co Poznańską spółkę pożyczkową pokrzywdził, i wszystkich kasowych delikwentów należało oddać pod sądy duchowne. Kościół ma swoje własne forum i przed nie cytuję przestępców, gdy się oni w sprawach kościelnych dopuszczają winy. Majątek kościelny jest własnością Kościoła, a nie państwa, więc rzecz prosta, iż ci, co go naruszają w ten lub inny sposób, przed Władzą kościelną odpowiadać muszą. A czy potrafi Posener Ztg udowodnić, że Władza duchowna nie karze podług swoich praw i reguł przestępców? Ale Posener Ztg i wszystkim kulturnikom zdaje się, że Kościół dopiero od wczoraj, że jest bez wszelkich praw, tytułów, organizacyi, że państwo jest w wszystkim we wszystkim, a Kościół, jak każdy poddany, misera contribuens plebs.

3) Powiada Posener Ztg, że ks. Arcybiskup Ledóchowski w jednym z postnych listów pasterskich powstał nader nabożnie naprzeciw potwarzom; zamiast korzystać z donosów o przeniewierstwach majątku kościelnego. Nie widzę,

w jakim związku ów list pasterski z niniejszą sprawą zostaje?

4) Powiada Posener Ztg, że hierarchia papieżka nie chce zdawać rachunków i nie dopuszcza nadzoru. To prawda, bo Kościół jest panem we własnej swęj sferze i żadnemu państwu, a więc i pruskiemu, nie może przyznać prawa do kontroli nad swoją własnością. Państwo jest instytucją i Kościół jest instytucją. — starsza od państwa, i jak Kościół nie mieszczą się do waszych budżetów, tak i wy do kościelnych majątków nie macie prawa się mieszać. Proste przysłowie ludowe opiewa: „Nie wtykaj nosa, gdzieś nie dał grosza.“

Jeżeli o to chodzi, żeby wierni świeccy także mieli udział w zarządzie majątku, to odpowiadam, że go mają od dawna i że gdyby mieli domagać się go w szerszej mierze, wiedzą, z kim się o to układają, a kontroli państwowej zgoda nie potrzebują. Jest to sprawa nasza własna, domowa, co obcemu do tego?

5) Powiada Posener Ztg, udając teologa, że pierwsi chrześciance mieli wszystko wspólne. To prawda, ale cóż ztąd za wniosek, co za nauka moralna dla duchownych ma być wyłączna? Przecież i Posener Ztg i wielu berlińskich Krezusów i samo państwo pruskie są chrześciance (przynajmniej nie wypierają się tego jawnie), więc zgoda: jako chrześciance miejmy wszystko wspólne — niech się i państwo pruskie dzieli po bratersku, na wzór pierwszych chrześciance, swoją własnością i swoim majątkiem, a niech nie wyciąga pożądliwej ręki do majątku kościelnego a mówi: co twoje, to moje, a co moje, to nie twoje!

Z nad granicy Kongresówki, 22 lutego.

(Prawa majowe.)

(K) Prawa majowe, jak wszędzie tak i w naszych stronach z wielką surowością wykonywane. dostarczają nowoczesnemu molochowi coraz więcej ofiar. Bój się coraz więcej wzmagają, ale i męztwo zaczepionych bojowników coraz większe. Po dwuletnich przeszło, z omnipotencją państwa, zapasach, pomimo wielu łez i strat doznanych, tę przynajmniej widoczną korzyść odnieśliśmy, że każdy jasno dziś widzi, gdzie prawda a gdzie fałsz, że po panującej dotychczas chwiejności położenie zupełnie się rozjaśniło i wszyscy, co dawniej bardzo mało o tęp walcę państwa z Kościołem mieli wyobrażenie lub może z złego zrozumienia rzeczy „dróg wyjścia“ szukali, przechylił się na drogę prawdy i dokładnie wiedzą, czego się trzymać mają.

Mianowicie zaś lud nasz wybitny udział w dzisiejszych zapasach bierze. Ten lud prowadzony dawniej przez swego pasterza na drodze prawdy, czuwa dzisiaj nad nim i uważa pilnie, czy jego ojciec duchowny trwa silnie przy Kościele i czy jest w prawdziwej jedności z swoim Biskupem. Jeżeli proboszcz sprzeniewierza się zasadom prawowiernym, to lud stroni od niego, gardzi nim, i oporem swym chce niejako zmusić swego proboszcza, aby znowu na prawą wstąpił drogę. Najlepszy przykład tego mieliśmy w Kościance a dziś wypada mi wspomnieć o drugim podobnym wypadku. Jak bowiem w Kościance tak i w naszej okolicy w miasteczku położonym blisko granicy, parafianie dowiedziawszy się, że proboszcz ich z p. Massenbachem w korespondencyi się wdaje, nie chcą do kościoła uczęszczać ani tęp do Sakramentów św. przystępować. W święto M. Boskiej Gromnicznej nikt ze święcą do poświęcenia nie przyszedł; co więcej — członkowie dozoru kościelnego podali podobno wniosek o zwolnienie ich od tego urzędu. Rząd oczywiście, któremu taka demonstracya nie na rękę, występuje ostro przeciw parafianom i już zarządził śledztwo, aby sprawców „tego buntu“ wytropić. Proboszcz zaś gniewa się na to wszystko i usiłuje w parafian wzmówić, że czy prędzej, czy później wszyscy duchowni od p. Massenbacha pisząc będą musieli. Parafianie jednak nie chcą podobno temu wierzyć...

We wtorek, 16 lutego r. b. dostawiono po trzeci raz do sądu wrzesińskiego ks. Jarosza wikaryusza z Żerkowa, aby karę przez sąd apelacyjny za „nieważne“ wykonywanie obrządków kapłańskich na 22 dni oznaczoną odsiadywał. Kochany nasz ksiądz, któremu niech Pan Bóg jak najlepszego zdrowia użyć, z największą swobodą i rezygnacją ślęczy za kratami, oswojony z więzieniem, boć dwa razy już był pozbawiony wolności.

Niezadługo ma także ksiądz dziekan Kasprowiec z Biechowa za odmówienie odpowiedzi w sprawie delegata karę więzienną we Wrześni odsiadywać.

Z pod Gostynia, 22 lutego.

(Ankwa mebli ks. dziekana Krygiera. — Uwieszenie ks. dziekana Andersza. — Nauczyciel Pewiński)

(W. S.) Dnia 19 bm. była ankwa mebli, które zabrano dawniej ks. dziekanowi Krygierowi za kosztą procesów w ilości 35 tal. Egzekutor obłożył aresztem szafę, kanapę i dwa fotele, sądząc, że sprzedaż tych przedmiotów wystarczy na zaspokojenie kosztów. Ale omylił się, ludność bowiem okolicy okazuje największą niechęć tak do kupowania podobnych przedmiotów, jak do pomagania w przewiezieniu ich na miejsce sprzedaży. Musiano przywieźć konmi pocztowymi meble do Gostynia. Mimo targu nikt nie chciał kupować, nawet kupcy żydowscy czuli wstręt do knoowania rzeczy zabranych księgom katolickim. Zaledwie więc zdołano otrzymać 30 marek. Meble ma ofiarować ten, który je kupi, ks. dziekanowi do używania.

Widząc, że Kuryer nie ma pewności, czy dziekan Andersz z Jaraczewa został uwieszony, przesyłam pewne wiadomości.

Ks. dziekan ów nie stanął na termin, mimo, że trzy razy zapożywał go sąd śremski. Wreszcie nadużył cierpliwości sądu, więc komisarz z Książa otrzymał polecenie, aby w towarzystwie trzech żandarmów dostawił księdza dziekana do Śremu. Uczynił to komisarz, ale jeszcze pół mili znajdował się od miasta, gdy doszła wieść o jego zbliżaniu się. Natychmiast około probostwa zebrał się lud tęp z miasta jak ze wsi pobliskiej i oczekiwał na przybycie komisarza i żandarmów. Przybyli głosili ludowi, że przychodzą a różczą oliwną w pokojowych jedyne zamiarach, dla „odbycia z dziekanem konferencyi,“ ale lud jakoś im nie dowierzał i przybrał groźną, choć nieprzekraczczającą granic porządku, postawę, jak to niegdyś uczynił przed 12 laty. Skutek był ten sam co dawniej, bo obecnie również zostawiono ks. dziekana na czas jakiś w domu. Aby więc na drugi raz żadnej już nie mieć przeszkody, przybyli powtórnie 12 bm. nad ranem, kiedy ludzie zasypiali w najlepsze, i uwieźli księdza dziekana. Rano dowiedzieli się parafianie o uwieszeniu swego pasterza.

Rzadko która parafia może się poszczycić tak długim pobytom swych nauczycieli jak parafia jaraczewska. Z czterech nauczycieli każdy 20 lat tamże jest zatrudniony. Między nimi był także w Jaraczewie nauczyciel Pewiński, pilnie ucząc działawie szkólną, szanowany przez mieszczan i wieśniaków, bo każdemu, o ile zdołał, służył chętnie radą, od nikogo nie stronił, a gdzie widział spory, spieszenie się załapał do siebie. Miasto przywiązało się do niego i pragnęło go zatrzymać u siebie, a on odpowiedziałby tym życzeniom, gdyby nie dorastające dzieci, którym pragnie dać gruntowniejsze wykształcenie. Dla tego od 1 kwietnia udaje się do Krotoszyna. Życzymy mu z całego serca, aby i tamże szanowano go podobnie jak w Jaraczewie, gdyż z pewnością zasługuje na szacunek.

Kraków, 24 lutego.

(Z powodu roku 1863. — Sprawy galicyjskie.)

(+) Nie wiem, czy się chlubić, czy uderzyć się mam w pierś, że jeden z dawniejszych moich listów dał powód do odświeżenia polemiki, w której szanowna redakcyja Kuryera Poznańskiego podjęła rzuconą swemu korespondentowi rękawicę i wyjaśniła pobudki, dla których organa konserwatywne i katolickie tak się okazują czujnymi, gdy z przeciwniej strony wywołują widmo 1863 roku. Jeśli część winy za tę zawsze boleśną polemikę spada na korespondenta krakowskiego, to znowu przyznać trzeba, że Kuryer w tęp sprawie nie jest osamotniony. Najpierw bowiem Czas nacechował zgubną dążność wywelekania na nowo nieszczęśliwych doktryn rewolucyjnych. Świeżo zaś Przegląd Lwowski w obszernym artykule podjął wszystkie objawy w tym kierunku i wskazał powody, dla czego katolicy tak stanowczo zwykli występować przeciw apoteozie czynników 1863 r. W dowodzeniu swém spotkał się Przegląd Lwowski z artykułem wstępnym Kuryera Poznańskiego, gdy porównó z nim przeczy, aby tylko dla tego kierunek 1863 r. był nam tak wstrętnym, że się ta rewolucya nie powiodła. „Nie jesteśmy zccielami powodzenia — mówi Przegląd Lwowski — wiemy, że są chwile, w których zarówno indywidua jak narody, nie licząc się z następstwami, muszą zatwierdzić pewne prawa i zasady.“ Rok 1863 jest dla tego wstrętny, że wprowadza po raz pierwszy rewolucyja kosmopolityczną do Polski, że się powiódł i udał jako rewolucyja socyalna, że jest zgola zbroczeniem z kolei historycznej i religijnej. Błędnie tęp podsuwano przeciwnikom doktryny 1863 r. zamiar potę-

pienia wszystkich ruchów narodowych, od konfederacji barskiej począwszy. Lubo wiele z tych usiłowań wyzwolenia nie zdoła wytrzymać krytyki politycznej, wszystkie aż do 1831 r. miały wyjątkowo charakter narodowy, zgodny z całą naszą historyczną i religijną przeszłością.

Rzecz dziwna, że od lat dziesięciu trwa w piśmie publicznym i broszurach polemika na tym polu. Podjął ją najpierw ś. p. Walery Wielogłowski w Ognisku, następnie „Teki Stańczyka“ w lat kilka przeciw tej samej walczyła doktryna, która zgubnym zarodem pozostała w umysłach. Za każdym jednak razem dążność ta odradza się i występuje, gdy tylko dogodniejsza do tego chwila. To pewna, że ci, co występują przeciw temu standardowi 1833 r., nie pragną spóźnionego tryumfu, że ich boli jeszcze bardziej nadmiar nieszczęść narodowych, że pragną tylko oczyszczenia ducha z przymieszki rewolucyjnej, a nie chcą wcale gasić patriotyzmu, który nieodłącznym jest od tradycji historycznych i religijności narodu.

Jeśli mamy przetrwać tę ciężką dolę, jaką nam obecną przyniosła epoka, trzeba nam trzeźwości, trzeba nam przedewszystkiem wytrwania w najczystszych uczuciach, wyzwolenia się z pod wpływu obcych rewolucyjnych dążeń, które nas już gnębią, owładnąwszy potęgą, których przemoc ulegamy.

Ze spraw galicyjskich mamy tylko do nadmienienia o kilku zjazdach i naradach. Zjazd prezesów powiatowych we Lwowie, który miał się zająć projektem reformy ustawy drogowej, spełził na niczym. Ustawa ta przeciąga gminy włościańskie obowiązkiem szarwarków, a nadto jest wadliwą pod względem samej administracji dróg. Mimo to jednak, że wadliwość ustawy uznana jest powszechnie, że na zjeździe ponowili się skargi na jej błędy, uchwalono nie zmieniać ustawy, tylko ją zmodyfikować niektórymi poprawkami.

Na zebraniu Towarzystwa Rolniczego we Lwowie wywleczono znów sprawę Poreyi, w prywatnym wprawdzie kole.

Postanowiono mianowicie wybrać komisją dla zbadania, o ile t. z. Porcy istnieją i szerzą się w wschodniej Galicyi. Przyznajemy się, że nie pojmujemy wcale celu ani możebnego skutku podobnego śledztwa. Któż bowiem przynosi nam dobro, gdy się nie przyzna, jakież środki wyśledzenia, i czy jest możliwość ukrócenia. Wszak lichwa w ogóle nie istnieje w Austrii wobec prawa. Nic też nie pozostawało, jak przeciw temu nadużyciu odwołać się do trybunału opinii publicznej. Tego właśnie dokonał hr. Tarnowski. Jeśli akt jego oskarżenia był nieco za ostry, już aż nadto ogół obywateli znalazł satysfakcją przez liczne protestacje. Komisja Towarzystwa Rolniczego prawdopodobnie składałaby się z protestujących, łatwo przeto się domyślić, że pociągnęłyby za sobą nową kampanię przeciw znakomitemu publicyście. Nie można dość ubolewać nad tą kołowalczą, jaka opanowała w tej sprawie obywateli wschodniej Galicyi, z których wielu mieni się konserwatystami, a nie przestaje ciągnąć wody na młyn warcholstwa i radykalizmu.

lek 7 marca, hr. Wawrzyniec Engeström będzie miał odczyt O literaturze szwedzkiej od najdawniejszych aż do dzisiejszych czasów. Zajęcie, jakie Sz. prelegent wzbudził swym pierwszym wystąpieniem w Bazarze, każe się spodziewać, że na posiedzenie wydziału nie tylko członkowie miejscowi, lecz i z obywateli wiejskich wielu przybędzie.

* **Zabobne rocznice.** W tych dniach przypadały trzy żałobne rocznice, które żywo obchodzą Polskie społeczeństwo. We wtorek 23 bm. rocznica śmierci Zygmunta Krasinskiego, we środę 24 bm. śmierci Rogiera Raczynskiego, a dzisiaj druga rocznica zgonu Ojca Hieronima Kajsiawicza.

* **Komisja ortograficzna** odbędzie zwyczajne miesięczne posiedzenie swoje dnia 3 marca, w środę po południu o godzinie czwartej, w lokalu Tow. Przyjaciół Nauk.

* **W Towarzystwie Przemysłowem** będzie miał wykład w poniedziałek dnia 1 marca ks. Janke „O dramacie w Polsce“ (Dokończenie).

* **Wskutek zakazu posiadania broni** w Ziemiach Zabrzanych od czasu 1871 do 1873 włącznie dzikie zwierzęta wytopiły w jednej tylko gubernii kijowskiej 7612 sztuk bydła domowych większych, tudzież przeszło 25,000 sztuk drobiu. Zatem przeciętnie na rok zginęło od dzikich zwierząt 2548 sztuk większych i przeszło 8000 mniejszych zwierząt domowych. Ponieważ w gubernii liczy się przeszło 845,000 zwierząt domowych większych i 1,304,000 drobnych, przeto dzikie zwierzęta tępią corocznie o 0,29 proc. większych i przeszło 0,65 proc. drobiu. Straty, które gospodarstwo wiejskie stąd ponosi, obliczają przeszło na 110,000 rubli rocznie w samej gubernii kijowskiej.

* **Z Bytomią**, na Górnym Śląsku, piszą pod dniem 20 bm do Gazety Toruńskiej:

„Wczoraj stawał przed kratkami sądu tutejszego odpowiedzialny redaktor Katolika, ks. lic. Radziejewski z Mikołowa, oskarżony o obrazę komisarza policji Schneidera, znanego z zajęć w kościele trewirskim. Sąd uchwalił jednakowoż ze względu na to, że ks. lic. Radziejewski już w Paszycynie za przestępstwo prasowe karany, sprawę odroczyć i zażądać ze sądu prawnego odnosnych akt, aby być w możności osądzić, czy w sprawie wyżej wymienionej nie należy wyzwać tylko t. z. kary dodatkowej. — Dzisiaj osadzony został zegarmistrz p. Włodzimierz Brodzki z Królewskiej Huty, rodem z Poznania, na cały rok więzienia za obrazę Bismarcka i króla pruskiego. Wniosek obwinionego, aby mu kilka tygodni, które w śledztwie przesiedział, na karę odliczyć, nie uwzględniono.

* **Osobliwy gust!** — zawołać można, czytając o postąpieniu pewnego młodzieńca, o którym donosi Czas z dnia 19 bm. Otóż ów młodzieniec, student Uniwersytetu krakowskiego wyjechał w tych dniach do Warszawy z zamiarem przejścia na prawosławie. Ale pokazało się, że nawet w objęcia prawosławia trzeba iść legalną drogą, po ukazu! Młody odstępca zapomniał, że chce jechać do Warszawy, trzeba posiadać paszport, a nie kartę wolnego przejazdu przez granicę. Jakież było zezorawanie młodego adepta prawosławia, gdy na stacji kolei żelaznej w Dąbrowie w Królestwie Polskiem zandarm rosyjski przybliżył się do niego — i zażądał paszportu? Pokazało się, że młody człowiek paszportu nie posiadał, tylko kartkę wolnego przejazdu, zawstydzony więc wrócić musiał w towarzystwie zandarma do Szczakow. Niepomogli ani rekomendacje, jakie wiozł do osób wpływowych do Warszawy, ani prośby; zandarm był nieublagany.

* **Na posiedzeniu warszawskiego Towarzystwa lekarskiego**, odbytem w dniu 3 b. m., okazał przewodniczący, doktor Kosiński, chorego, na którym przed dwoma miesiącami z zupełnym powodzeniem dokonał do robienia nosa (rynoplastyki). Nos był u chorego stoczony przez rakowca, który już nawet zaczynał nadwierać powiekę dolną oka lewego i sięgać do oczodołu. Kości nosowe były obnażone ze skóry i błona śluzowa głęboko w nosie zajęta. Po usunięciu części stoczonych, wykrajano jak zwykłe płat z czoła i ukształtowano nos, który się szczęśliwie przygoił, pomimo różny podczas zabliźnienia na twarzy powstałej. Nos, jak nos sztuczny, jest nader kształtny i coraz więcej się uformowuje z powodu nienakienia stopniowego owego zgrubienia, jakie przy nasadzie kości nosowych zwykle pozostaje po dokonanej operacji z powodu przekręcenia na tym miejscu mostu łączącego płat z czołem.

* **Klub myśliwski** w Warszawie dogorywa od niejakiego czasu powolną śmiercią. „Zamiast luźnych i wesółych obiadów — piszą zamtad — zamiast gry, podczas której temu lub owemu graczowi włosy niekiedy powstawały na głowie, gdyż przegrano czasami całe wioski, a nawet przegrano całe miasto z cukrowniami i fabrykami przy kolei żelaznej, — zamiast tego wszystkiego, zdiwiony przechodzień ogląda teraz dosyć często próżne stoły i całkiem puste pokoje.“

* **Sześćdziesięciu lekarzy warszawskich** zobowiązało się, jak donosi Med., w ciągu lat trzech złożyć po 50 rs. tamtejszemu Towarzystwu lekarskiemu, przeznaczając powstały ztąd kapitał na wydawnictwo najpożytejszych dzieł lekarskich.

* **Lwowska czytelnia akademicka** liczy obecnie 350 członków i prenumeruje 16 politycznych czasopism polskich, 10 niemieckich, 3 francuskie, 18 polskich beletrystycznych i ilustrowanych, 2 niemieckie, 1 ruskie, 15 na ukochanych polskich. Biblioteka czytelnicy liczy 2200 dzieł w 4800 tomach. W czytelnicy odbywają się także pogadanki. I tak dnia 14 b. m. referował słuchacz filozofii Peters na temat: „Sprawa równouprawnienia kobiet z uwzględnieniem miejscowych stosunków.“ Tłomaczył on, jak wielki wywiera wpływ na dalsze życie kobiety powierzchowne wykształcenie i mówił o emancypacji kobiet, jak ja Mile Stuart w swym dziele o równouprawnieniu kobiet traktuje. P. Binder, odpowiadając mu, obawiał przy starych stosunkach kobiety.

* **Ks. Metropolita lwowski** wydał, jak donosi Ojczyzna, w tych dniach okólnik do duchowieństwa swęj archidiecezyi, w którym zabrania temuż prenumeraty Słowa, jako pisma podkopującego zasady cerkwi unickiej.

* **W mieście Warcie**, mieszkają, jak donosi Kaliszania, małżonkowie Sniegoccy, których lata razem złożone, dochodzą do cyfry 200. Mąż, zwany jeszcze i zdrowy starszek, ma lat 100 z okładem; letnią porą codziennie używa półgodzinnej kąpieli w rzece płynącej o 2 wiorsty za miastem; pamięć posiada wyborną; przykielisku staro węgryna chętnie opowiada o Napoleonie I i jego wiarusach, sypie jak z rękawa anegdorki o księciu Józefie i jego adiutantach, a często i o figlach swojej młodości. Opowiadanie zwykle kończy westchnieniem, wywołanem żalem po dawno ubiegłych czasach. Żona, 98-letnia starszka, niewidoma już od dawna, codziennie pod rękę ze swoim jęmością idzie do kościoła, gdzie kłęcząc słucha mszy św.

* **Zakład leczniczy w Inowrocławiu.** Już z salin inowrocławskich sprzedają solankę wiadrami do kuracji domowej. Obecnie utworzył się tam towarzystwo (prawdopodobnie wyłącznie albo przynajmniej przeważnie niemieckie), które założyły instytut leczniczy solankowy i szpitalny. Kapitał zakładowy obliczono chwilowo na 90,000 mk., które rozdzielono na 300 akcji po 300 mk.; rozłożono wpłaty na 4 raty po 75 mk., płatne dnia 1 kwietnia, 1 lipca, 1 października i 1 stycznia r. 1874. (Gaz. Tor.)

* **Do komisji**, mającej zbadać reklamacje przeciwko wygórowanej wysokości podatku klasycznego, wybrano na onegdajszym posiedzeniu reprezentantów miasta dodatkowo: szklarza p. Hermanna Weissa, a w miejsce kupca p. Cichowicza cukiernika p. Sobieskiego.

* **Zonę kowala** z Dembógory pod Kępną napadł na drodze w bliskości tego miasta przed kilku dniami parobek a ponieważ mu ona stawiała opór w jego zamiarach, dobył noża i zadał jej kilka ran, tak niebezpiecznych, że

ciężko ranna krótko ducha wyzionęła, przed śmiercią, jednakże nazwała zbrodniarza, którego aresztowano i odprowadzono do więzienia sądu powiatowego w Szubinie.

* **Aresztowano tu** w Poznaniu ucznia piekarskiego, który przed tygodniem skradł dziewczynie 13 tal.

* **Dary ofiarowane** w ostatnim kwartale Muzeum narodowemu w Rapperswyli:

Ze Lwowa, zebranych staraniem p. Edwarda Fuellera 111 fr. 75 c.

Z Rudek, Wydział Rady powiatowej 111 fr. 75 c. z listem następnego brzmienia:

„Wydział powiatowy radecki, uznając potrzebę i wszechstronna użyteczność takiego Zakładu jak Muzeum narodowe w Rapperswyli, utrzymujące zabytki i cenności naszej przed ocyzma wykształconego świata europejskiego, uchwalil przyezynić się choć skromnym datkiem do utrzymania tego dzieła..... Wjęć nad ten datek, naszym postanowieniem, chcieliśmy dać wyraz narodowej solidarności i poczucia obowiązków narodowych, którym się we wszystkich krokach kierować pragniemy.“

Z Tłumacza, Wydział Rady powiatowej 111 fr. 75 c.

Z Zaleszczyk, za pośrednictwem panny Olgi Kuszelewskiej 4 fr. 46 c.

Z Jabłonowa, w Prusach Zachodnich, pani Rutkowska 92 fr.

Z Paryża, marszałek Jełowicki 100 fr.

Z Tours, dawny poseł Nakawski na kosztą przesyłki darów, które dawniej ofiarował, 4 fr.

Ze Lwowa, Towarzystwo gospodarcze, rozprawy, sprawozdania komitetu, czasopismo Rolnik, tomów 51.

Magistrat miasta Lwowa, Wiadomość statystyczna o Lwowie i Rocznik 1874.

Za pośrednictwem p. Gillaera tomów 32.

Po sp. pukownikowi Łaskim pamiątek sztuk 7.

P. Edward Fueller, krzyż Virtuti Militari Mojżesza Bergera.

Z Krakowa, pani Lasocka, litografia obrazu Simmlera, śmierć Barbary Radziwiłłówny.

Haliczanin, kalendarz na rok 1875.

Z Hołowczyńce, panna Józefa Torosiewicz, zbiór kompletny włościański z okolic naddniestrzańskich.

Ze Skałatu, p. Teofil Dembowski dzieł z XVIII wieku tomów 16, broszur 6, monet starych srebrnych 14, miedzianych 4.

P. Bittner, jedna stara moneta polska.

P. Toust, ks. kanonik Rupiński, dekret Augusta II z 1715 r. na korzyść kks. Kamedu ów.

Z Rasztowiec, dr. Henryk Jasieński, siekiera krzemienna nad Zbruczem; sztylet i pistolet staroświecki, krzesiwa ludowe z okolic naddniestrzańskich, broszur 6.

Z Krakowa, p. Leonard Wilczewski monet starych srebrnych 104, miedzianych 163.

Od bezimiennego, monet starych 2.

Z Rohatyna, od ks. proboszcza monet srebrnych 16, miedzianych 14.

Z Poznania, p. Władysław Kosiński, dzieła Amikara Kosińskiego tomów 7, rękopis zbioru jego korespondencji 1815—1820 r.

Z Paryża, rząd francuski, dzieł kosztownych własnego wydania tomów 5.

Ks. Adam Wiszniewski, listy własnoręczne Lamartina, Gladstone, Lorda Clarendon, Micheleta, Sir Henry Bulwer, ks. Letycyi Bonaparte, ks. Hamilton i wielu innych. Rzadkie dzieła z XVI i XVII wieku tomów 5. Książek różnej treści tomów 20. Portrety rytowane Jundziąta naturalisty i Michała Wiszniewskiego.

Pan Albert Sowiński, Słownik muzyków polskich; „Histoire de Mozart traduite de l'allemand“, utworów własnych muzykalnych 18, dopełniających cały zbiór.

P. Władysław Mickiewicz, korespondencya Adama Mickiewicza 2 tomy; „Congrés International d'antropologie à Stockholm, par le Comte Engeström“, cegiełka historyczna, której opis ma być przesłany.

P. Wieweck, w imieniu dawniejszej księgarni Franka: „Bibliothèque russe et polonaise“, tomów 19.

Towarzystwo Ligue d'enseignement, książki dotyczące tego przedmiotu.

Hr. Krystyn Ostrowski, własnych dzieł tomów 7, fotografia, scena wojenna z r. 1863, hymnów i pieśni narodowych 18 i teleshop własnego utworu.

P. Żeligowski, w depozyt: księga z 43 portretami polskimi; księga z pamiątkami narodowymi; portrety i biografia Polaków z roku 1830—31 przez Straszewicza in folio; „Recueil des traités et conventions concernant la Pologne par le Comte d'Angeberg“, „Geographie du moyen age par Leleux“, 3 tomy; plany wojen w Krymie i we Włoszech, „La Pologne historique monumentale 1839—1842 par Chodźko; Pamiątki z czasów moich J. U. Niemcewicza i innych książek polskich tomów 10.

Towarzystwo historyczno-literackie popierze J. U. Niemcewicza.

Ks. Jełowicki, Lutte du peuple Léchite contre les Ouraliens, 2 tomy.

Pani Szymes, pisma P. Chelkowskiego, 2 tomy.

Hr. Jan Działyński, za pośrednictwem p. Rustejki, Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych t. III i IV; Tragedya Eschylea, przekład Węlewskiego.

P. Habicht, medal na pamiątkę otwarcia kolei żelaznej w Ameryce Południowej. Sekcja Callan, której naczelnym inżynierem jest p. S. Malinowski.

P. F. Radomski, Reproduction artificielle de la Monagite et de la Xenotome, 1875.

P. Bonnange, archiwista w ministerstwie handlu, aparat zastępujący w Muzeum katalog.

Towarzystwo Czci i Chleba, Statut de l'Association de l'impots volontaires, 3 Ex.

Z Wrocławia: Muzeum Śląskich starożytności, pisma tego zakładu, 7 broszur.

Ze Sztokholmu: P. Hammer, właściciel sławnego Muzeum, „Description succincte des collections de M. Christian Hammer“, i dwa ozdobne albumy z fotografiami jego zbiorów, oraz portret Leszczyńskiego w ramach.

P. Bukowski, książek historycznych głównie z XVI, XVII i XVIII wieku, tomów 170, zeszytów 17; różnych not i papierów sztuk 16, medalów 12, monet starych 5, ryciny Sadelera, Roy. Aldergavena, Marinette'a, portret rzadki Zygmunta III.

Z Dreznia, hr. Engeström, Pieśń o gwiazdach naszych.

Z Londynu, pani Wolicka, list i włosy ś. p. Klaudivy Potockiej, rękopis Mikołaja Dobrzyckiego, książek 4 tomy. W depozyt, manuskrypt „Wspomnienia Konstantego Wolickiego z czasów pobytu w cmentarzu warszawskiej i na Sybirze.“

Panna Wolicka, dwie fotografie medykałańskie.

Ze Szwajcaryi w przejeździe, pani Górecka z domu Linde monet 2.

P. Władysław Tyc, monet starych 41.

P. C. Freund, Eine Parallele zwischen dcn Schulwesen von 184) und heute, 1874.

Pułkownik Farnaro, trzy egzemplarze do zbioru zoologicznego.

Ofiarodawcom Zarząd Muzeum Narodowego przesyła wyrazy dziękczynne. Prócz tego, Zakład nasz bardzo się wzbogacił nabytkiem zbiorów po sp. Leonardzie Chodźce, które miały być z kupione przez rząd francuski; cenit je 80,000 franków, zbierając przez lat 50. Tak są liczone, że sam spis z trwa parę miesięcy. Składają się mianowicie z biblioteki historyczno-polskiej, która liczy przeszło 6000 tomów; z 4000 materiałów nagromadzonych przez ogromnych zbiorów dziennikarskich, z manuskryptów, aktów, dokumentów na tysiące liczących się;

z bogatego zbioru rycin, galeryi sławnych mężów Polski, strojów narodowych, kart geograficznych, stemplów, pamiątek dziejowych, aktów komitetów i stowarzyszeń polskich. Nabytek ten stawia Muzeum Narodowe na stopie najbogatszych zakładów w materjali historyczne, szczególnie od trzech wieków. Trzeba mieć nadzieję, że dotąd drobna pomoc z kraju stanie się obfitą, wobec bardzo uciążliwego brzemienia przdżwanego dotąd przez jednostkę. W tych dniach przybędą ze Szwecyi rzadkie i kosztowne historyczne dary.

Zamek w Rapperswyli, dnia 20 lutego 1875 roku. Zarząd Muzeum Narodowego.

* **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 27 lutego, św. Anastazy panny. Wschód słońca o godzinie 6 minut 54; zachód o godzinie 5 minut 33. Długość dnia 10 godz 35 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 27 lutego 1290 zwyciężył Władysław Łokietka nad Konradem. — 1369 traktat zaczepny i odporny z Węgrami w Budzie. — 1380 zawarto traktat z mistrzem inflanckim. — 1670 ślub Michała Wiśniowieckiego z Leonorą Austryczką w Częstochowie. — 1837 zamordowany w Wilnie Szymon Konarski. — 1846 pobożna procesya przez Austriaków na Podgórzu wymordowana.

Odechodzące pociągi z Poznania.

Oznaczenie pociągu.	klasy.	god.	min.	pora dnia
---------------------	--------	------	------	-----------

Z Poznania do Wrocławia.				
1 Pociąg osobowy.....	1-4	5	4	przed poł.
2 Pociąg osobowy.....	1-3	11	49	przed poł.
3 Pociąg osobowy.....	1-4	4	4	po połud.
4 Pociąg mieszany.....	1-4	7	5	wiecz.

Z Poznania do Krzyża.				
1 Pociąg mieszany.....	1-4	5	45	przed poł.
2 Pociąg mieszany.....	1-3	11	12	przed poł.
3 Pociąg mieszany.....	2-4	6	55	wieczor.
4 Pociąg osobowy.....	1-4	11	31	wieczor.

Z Poznania do Bydgoszczy i Torunia.				
1 Pociąg osobowy.....	1-4	5	15	przed poł.
2 Pociąg mieszany.....	1-4	11	30	przed poł.
3 Pociąg osobowy.....	1-3	4	10	po połud.
4 Pociąg mieszany.....	1-4	8	—	wiecz.

Z Poznania do Zbąszynia (Frankfurtu n. O.) i Berlina.				
---	--	--	--	--

1 Pociąg osobowy.....	1-4	5	3	przed poł.
2 Pociąg osobowy.....	1-3	10	39	przed poł.
3 Pociąg osobowy.....	1-4	3	59	po połud.
4 Pociąg mieszany.....	2-4	7	54	wiecz.

Przychodzące pociągi do Poznania.

Oznaczenie pociągu.	klasy.	god.	min.	pora dnia
---------------------	--------	------	------	-----------

Z Wrocławia do Poznania.				
1 Pociąg mieszany.....	2-4	8	39	przed poł.
2 Pociąg osobowy.....	1-4	11	4	przed poł.
3 Pociąg osobowy.....	1-3	3	39	po połud.
4 Pociąg osobowy.....	1-3	10	47	wiecz.

Z Krzyża do Poznania.				
1 Pociąg mieszany.....	2-4	8	11	przed poł.
2 Pociąg osobowy.....	1-3	3	55	po połud.
3 Pociąg mieszany.....	2-4	9	27	wieczor.
4 Pociąg osobowy.....	1-4	4	56	przed po.

Z Berlina (Frankfurtu n. O.) i Zbąszynia do Poznania.				
---	--	--	--	--

1 Pociąg osobowy.....	1-4	10	25	przed po.
2 Pociąg pospieszny.....	1-4	2	12	po połud.
3 Pociąg osobowy.....	1-3	5	58	po połud.
4 Pociąg osobowy.....	1-4	10	52	wiecz.

Z Bydgoszczy i Torunia do Poznania.				
1 Poc. niez. tylko z Gniezna	1-4	7	29	przed poł.
2 Pociąg osobowy.....	1-3	10	19	przed poł.
3 Pociąg mieszany.....	1-4	3	24	po połud.
4 Pociąg osobowy.....	1-4	10	14	wiecz.

Walne Zebranie

Towarzystwa Centralnego gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

* W wczorajszym dniu, drugim Walnego Zebrania Towarzystwa Centralnego Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego przewodniczący p. Chosiowski otworzył posiedzenie o 3/4, na 11 ran.

Pan prezes Zarządu Głównego, dr. Szuman, zabierając głos oznajmia Walnemu Zebraniu, że członek towarzystwa Rolniczego mogilnickiego p. Krause z Chalupsk przysłał do zbierania podpisów pod petycją do sejmu pruskiego o zniesienie stempla od polis asekuracyjnych. Petycja ta zostaje wyłożoną do podpisu.

Pierwszym numerem dzisiejszego porządku dziennego jest odczytanie przez referentów sprawozdań wydziałowych.

Rozpoczyna szereg prac Wydział ogólny, któremu przedywał p. dr. Zygmunt Szuldrzyński, a gdy tenże z powodu śmierci nagłej swojego teścia był zmuszony opuścić miejsce posiedzeń, p. Kajetan Buchowski z Pomarzanek, który do pióra powołał p. Karóla Graffa, profesora z Żabikowa. Referentem jest p. Norbert Szuman.

W wydziale tym postawił p. Kajetan Buchowski wniosek, ażeby z powodu już w marcu r. b. odbyć się mającego zebrania komitetu nowego ziemstwa kredytowego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, które te samą kwestyą weźmie pod obrady a taż jest już przedmiotem narad w ministerstwie i w dyrekcji pomienionego ziemstwa, wydział zechciał się zastanowić przed rozbiorem innych kwestyi, — czy projekt rozszerzenia kredytu nowego towarzystwa kredytowego i udzielenia pożyczek aż do 1/2 wartości na podstawiach dzisiaj istniejących zasad szacunkowych odpowiada potrzebom ekonomicznym W. Ks. Poznańskiego?

Wydział po bardzo ożywionej i wyczerpującej dyskusyi odpowiedział na to pytanie potakująco.

Na postawione pytanie:

Co właścicielom ziemskim u nas wypada zrobić, by podnieść dochód gospodarczy i utrzymać równowagę w bilansie, zagrożoną teraz obniżeniem hipotecznym z jednej, a zwiększonemi kosztami produkcji z drugiej strony?

1. Największy czysty dochód przyniesie gospodarstwo, gdzie okoliczności pozwalają na produkowanie paszy fabrycznej.

2. W braku paszy fabrycznej najlepszym środkiem jest produkcya powiększona roślin pastewnych.

3. Dochód podnieść można za pomocą drogiego sobie spieniężenia paszy produkowanej w gospodarstwie. Ponieważ nie każdy inwentarz równo nam paszę spieniężyć jest zdolny, dla tego jak najskrupulatniej powinniśmy postępować przy wyborze gatunku inwentarza.

4. Dochód podnieść można przez odpowiedni jakości roli wybór pólów rolniczych.

5. Starając się lokować większą część kapitału jako kapitał obrotowy, a unikając rzucania się na wielkie przedsięwzięcia z zbyt małym kapitałem.

6. Wydział orzeka zarzecz, iż role nad 250 hekt.,

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył radzcę sądu apelacyjnego Springmühl w Wrocławiu zwolnić na jego własne żądanie ze służby z pensją emerytalną, nadając mu tytuł tajnego radcy sprawiedliwości.

* **Proces prasowy.** Przed kratkami wydziału kryminalnego tutejszego sądu powiatowego stał wczoraj redaktor pisma naszego, pan Ludwik Gayzler, oskarżony o zamieszczenie w numerze

ów do jednego podwórza należące utrudniają uzyskanie czystego dochołu.

Drugim z kolei wydziałem jest wydział rolny. — Przewodniczył mu p. Stanisław Kurnatowski. Referentem jest pan Walerjusz Rutkowski. — Co do pytania:

Czy konieczne inkarnatkę można uważać za odpowiednią naszym stosunkom klimatycznym, i czy ta nie przydałaby się do posiewu na miejscach słabo porośniętych przez koniczynę czerwoną lub białą?

to wydział nie odpowiadając stanowczo, uprasza, aby Zarząd Centralny poruczył stacyom doświadczalnym robienie prób z inkarnatką wprost z Francji sprowadzoną.

Pytanie: O ile jest korzystnym siał łąbin w żyto kwitujące?

rozstrzygnął wydział w sposób następujący: sianie łąbin w żyto kwitujące jest w ogóle niekorzystnym, tylko jeżeli żyto słabe, w takim razie trzeba siał w końcu kwietnia lub początkach maja.

Trzecim było pytanie: Jakie przedstawia korzyści żyto świętojańskie, zasiane razem z grochem, lub z innymi jarzynami?

Ta wydział orzekł, że: żyto świętojańskie na mocnej ziemi znaczne korzyści przedstawia, na słabszych ziemiach wszakże dalsze doświadczenia oczekają potrzeba.

Wreszcie Wydział mający wydać sąd, czy Kolemana kultiwator jest polecenia godny, — polecił na mocy prób w Bolechowie 8 i 9 października roku zeszłego odbyć, raczyć używanie spulchniacza Arnswaldzkiego.

Następnie referent wydziału chowu inwentarza, któremu przewodniczył p. Braunek, przez usta referenta pana doktora Zaremby odpowiada:

1) na pytanie: Czy jednakorazowo krzyżowanie macior rasy negretti z trykami rasy rambouillet jest w naszych stosunkach korzystnym, chcąc przytém zachować charakter wełny negretti?

2) na pytanie: Jaka rasa bydła jest u nas najkorzystniejsza w ten sposób, że pod względem wyrazomni warunkami rasy oldenburgska i rasy górskie szwajcarskie polecane być mogą.

3) Czy chów drobiu w naszych stosunkach w większych gospodarstwach przedstawia jakie korzyści?

rozstrzygnął wydział przecząco. Tylko we wyjątkowych warunkach chów drobiu może się opłacać. Z wydziału leśnego, któremu przewodniczył p. Rivoli, referował p. Jannaś z Dobrojewy dając

Krótki pogląd na prace staocy doświadczalnych leśnych w Niemczech.

Wszystkie rozprawy o tych kwestjach będą umieszczone w Ziemiannie, dokąd czytelników po wyczerpujące i pouczające bliżej szczegóły odsyłamy.

Z kolei referentów podał p. Julian Bukowiecki, sekretarz Towarzystwa jenerałny, daty statystyczne ze zwiędzenia pięciu gospodarstw w W. Ks. Poznańskim w r. 1874. Zestawienie jest tak ważne, że nie wahamy się pójść za referentem.

Gospodarstwa w roku zeszłym przez komisye zwiędzone były:

1) Mchy p. Ludwika Karłowickiego, 2) O bra śp. Zakrzewskiego, 3) Starogród pana Franciszka Chelkowskiego, 4) Roszków p. K. Dziembowskiego i 5) Dominowo pana Stanisława hrabiego Ponickiego.

Zastanowienia godnym jest, że wszystkie te majątki oprócz Mchów, do którego przecież Kołacini i Chwałków przypoinko zostały, nie są dalej w rękach swych dzisiejszych właścicieli nad najwyżej lat 10, — a przecież właściciele ich dzisiejsi, po największej części młodzi ludzie, podnieśli je w tym czasie, za postępowem wszędzie idąc.

Komisye do zwiędzenia gospodarstw nie pracują bez celu. Mają one zebrać ogólny obraz na stan gospodarstwa, poznać, co posiadamy, jakie kierunki prac są dodatnie, a jakie ujemne ich strony. Aby choć cząsteczkę tego zadania okazać widome, wyciągnął p. Bukowiecki sens moralny z tych rewizji i ich myśli prawdziwa: wynaleźć kierunki podjęte, wynaleźć dobre strony, ale nie być ślepym i na nieme. Alfa i omęga gospodarstwa, mówił p. Julian Bukowiecki, jest to, co przyroda dała, tj. przestrzeń, a na tej 1) rolę, łąki, lasy; 2) do ich uprawy potrzebne inwentarze. Budynki gospodarce opuszcil referent, albowiem sprawozdania, które ma pod ręką, nie dają mu dostatecznych objaśnień. Pomocniczą gałęzią i dźwignią gospodarstwa dochołu przysparzającą, są fabryki gospodarce jako: gorzelnie, młyny i cegielnie. Fabryki są „Korona“ gospodarstwa.

Przedewszystkiem nazow, margli i drenowania potrzeba do podsycecia roli i jej naprawienia.

Pod temi wszystkimi względami zestawil p. Jul. Bukowiecki następujący obraz:

Co do n a w o z u, którego potrzeba w kraju jest coraz większa, to nie wszędzie 1/2 roli jest przeznaczoną pod ożinę, jaki przecież stosunek pól pastwanych, daty dane rozstrzygnąć jeszcze nie pozwalają. Wszędzie w 5 gospodarstwach, o których mowa, zaprowadzone są płodozmiany.

Pola bywają corocznie mierzone jak (następujęt): Mchy. Na 8 pól w płodozmianie 2 pola +; — na 13 pól 2 pola +, — na 5 pól 1 pole +, — na 14 pól 3 pola +, — na 8 pól 2 pola +. Wszędzie jest używana mierzwa stajenna, o ile sprawozdania twierdzą. — O bra na 13 pól 4 pola +, — na 8 pól 1 1/2 pola + (t. j. 1 pole pod ożinę a 1/2 pod groch), — na 7 pól 1 +, — na 7 pól 1 1/2 + i 1 +, — Starogród na 13 pól 3 + i 1 +, — na 9 pól 2 +, — Roszków na 10 pól 2 1/2 +, — na 6 pól 1 pole +, — na 7 pól 1 1/2 +, — na 6 pól 1 1/2 +, — Dominów: na 14 pól 3 pola +, — na 3 pola 1 + i 1 +, — na 6 pól 2 +, — na 10 pól 2 pola +.

Co do marglowania, to Mchy są prawie całkowicie wymarglowane i skoro z marglowaniem przejdą wszystkie pola, powtórzą takowe.

Starogród ma wymarglowane prawie wszystkie pola, — Roszków margluje. — Co do O bry i Dominowa sprawozdania nie dają wskazówek.

Ogrody. We Mchach jest piękny ogród, który z warzywa i szczerpów owocowych znaczny daje dochołu, — w Dominowie jest ogród bardzo dobrze pielęgnowany. Co do łąk, to Mchy mają takowe położone nad O brą i irygowane, — O bra ma naturalne, nadoberskie łąki, — Starogród utrzymuje swoje w porządku, — Roszków wywozi corocznie 200 wozów kompostu z mierzwy na swoje łąki, — a Dominów w sypie na swoje popiół i kompost.

Lasy. We Mchach jest znakomita administracya leśna a przytém osobna uprawa dębów na kory z turnusem 15to letnim. O bra i Roszków mają dość lasu na swoją potrzebę, — Dominów ma las niskopienny; — w Starogrodzie lasu nie ma.

*) Bardzo dobrze jest siał wtedy, kiedy się żyto wygrywa, co stwierdził referentowi niniejszego p. Tomicki z Borucina pod Sobótką w powiecie pleszewskim. (Przypisek referenta Kuryera.)

+) Znaczek + oznacza mierzwę stajenną, ++ zaś mierzwę sztuczną.

Torf mają Mchy używany do wszelkich potrzeb w gospodarstwie i fabrykach.

Przy inwentarzu zwraca uwagę pan referent, że w wszystkich 5 gospodarstwach wymienionych odwracając się od chowu owiec, zwrócono się więcej ku chowu bydła. — Mchy posiadają rasę Je z e w s k ą (powstała z krzyżowania rasy Żóławskiej i Szwajcarskiej). — Pan Karłnieki chciał ją poprawić Shorthornami, ale się od tych odwrócił i poprawia dziś rasą Berneńską. Tucz bydła i nabiał przynosi w Mchach znakomy dochołu — O bra ma na kilku folwarkach rozmaite bydło: Szwyckie, Holendry, krajowe. Hoduje na tucz i na nabiał. — Starogród ma z Holenderskiej rasy tak krowy jak i woły z nader rozwiniętymi siłami muskularnymi i fizycznymi. — Roszków posiada krowy rasy Holenderskiej, — woły krajowe. — Dominów ma woły krajowe, krowy Holenderskie, — ale p. hr. Ponicki nie uważa rasy Holenderskiej za odpowiednią i chce je przekształcić Shorthornami a potem rasą Berneńską.

Z tych rozmaite zastąpienie w kraju naszym ras tylko w obrębie 5 gospodarstw przekonuje się p. referent, że jeszcze nie dosiędli do świadomości, która rasa bydła dla Księstwa naszego jest najodpowiedniejsza?

Co do chowu koni, to we Mchach krzyżowanie krajowych z angielskimi wykazało rezultat znakomity, — niektóre są także krzyżowane z Perszeronami. — O bra ma kosztowne Hannoverkie, Perszerony i Arabi. — Starogród zachował i z wielkim pożytkiem pielęgnuje typ konia staropolskiego. — Roszków konie ma krajowe, — Dominów także poprawia angielskimi.

Owce nie są w tych 5 gospodarstwach z równym zapalem traktowane jak bydło. Co do ras, to Mchy mają negretti krzyżowane z rambouilletami, — a 4ta klasę z Southdownami. — O bra hoduje negretti. Pan Zakrzewski sprowadził barany z rozmaitych najslawniejszych owczarni niemieckich, a także i Kotowicka. Komisya gospodarstwo zwiędzająca porównała egzemplarze i barany z Kotowicka za najlepsze uznała. — Starogród ma najlepsze barany z Ostrowitego.

Chów trzody chlewniej jest ożywiony. Mchy posiadają Yorkshiry, — takó Dominów, — Starogród Yorkshiry i Berkshire, — O bra ma znaczny dochołu z trzody. — Roszków od dwóch dopiero lat ulepszoną trzode chlewną hoduje.

Chów drobiu przynosi we Mchach bardzo znaczny dochołu. — W Dominowie obiecuje sobie pan hr. Ponicki mieć już w najbliższym czasie do tysiąca talarów rocznego dochołu z chowu b a z a n t ó w. — O O b r e, Starogrodzie i Roszkowie, przemilczają sprawozdania.

Gorzelnie mają Mchy z 250 sześciami, O bra z 150 sześciami, Roszków z 50—80 sześciami codziennego zacieru.

Młyn parowy posiadają Mchy, na którym dzienne melo 25 sześli na sprzedaż i tyleż srotują.

Młyn wodny o 4 gankach znajduje się wystarczająco na własną potrzebę i odbył w najbliższych miasteczkach w Roszkowie. Przy tym młynie jest zarazem mała olejnia.

Cegielnia na wielką skalę mają Mchy. — Roszków na małą.

Pan referent reasumując swoje spostrzeżenia, uważa, że dla chowu bydła uczyniliśmy bardzo wiele, — nie tyle przecie dla roli, — co przyszłe komisye rewidujące gospodarstwo, rozważyły by powinny.

Komisjom tym da, jak zauważa Prezes Zarządu p. dr. H. Szuman, zestawienia p. J. Bukowieckiego, obok dawniej w r. 1857 umieszczonych w Ziemiannie i przez p. Wolniewicza skazówkę, kierunek do spostrzeżeń. Tymże pozostawia się, o ile chcą użytkować pożyteczną pracę p. Bukowieckiego.

Z kolei zdaje Prezes Zarządu p. dr. Henryk Szuman sprawozdanie o Szkole Różniczej imienia Haliny w Zabikowie, Szkoła ta była równie, jak się to dzieje z najmlszymi dziećmi, powodem rozlicznych kłopotów dla Zarządu i dla Towarzystwa centralnego gospodarczego. Dzis o tyle zaspakaja nas Prezes, że dziecko to nie przyczynia już kłopotów. Dzięki uchwałom akcyonaryuszów „Haliny“ postanowiono ograniczyć fundusze zakładowe do 26,000 talarów. Tym sposobem uzyskana podstawa prawnie umozebniona Zarządowi Centralnemu przełanie swoich praw do aktywów i passiwów na towarzystwo Haliny, — tak że długi zacięgnięte mianowicie w banku różniczo-przemysłowym Kwilecki, Potocki i Sp. przeszły na towarzystwo Haliny. Stało się to w lipcu roku zeszłego. — Prawo dzierżawy folwarku Zabikowskiego cięży jeszcze na Zarządzie Centralnym, albowiem lubo hr. Cieszkowski nie odmawia wręcz, to przecie zastrzegł się, że na przełanie tego prawa pozwoli dopiero wtedy, skoro suma wpłat na akcyę wyniesie talarów 20,000. Zdaje się, że rezultat ten w roku bieżącym zostanie osiągniętym.

Szkola różnicza „Haliny“ rządzi się sama w sobie pod dyrekcją złożoną z Dyrektora dr. Aua, profesora E. Karłńskiego i radcy p. dr. Milewskiego. — Zarząd Centralny wraz z p. dr. Wilkońskim tworzą Radę Nadzorcą.

Uczni jest obecnie w Szkole zabikowskiej 49, z tych 43 z Królestwa Polskiego a 6 z Księstwa i z Prus Zachodnich. Ubytek uczni z Królestwa Polskiego tłumaczy się trudnościami paszportowemi z powodu wojskowości.

Od czasu otwarcia Szkoły było 190 uczniów w niej (z Królestwa Polskiego 154, — z Poznańskiego i z Prus 36). — Z świadectwami dojrzałości opuścilo już Szkołę zabikowską 30 uczni. Liczba profesorów, która początkowo 5 wynosiła, podniosła się obecnie wraz z dojeżdżającymi do 15.

Etat pierwszy Szkoły przy jej zawiązku wynosił dochołu 1395 tal. a rozchołu 2000 tal., obecnie rozchołu 5287 talarów wyrównywa takież samę sumę w dochodzie.

Szkola zabikowska wysła wprawdzie z opieki towarzystwa różniczego, ale będąc towarzystwa dzieckiem, wymaga od niego poparcia radą i czynem, — a przede-wszystkiem także wpłacenia rat zapisanych i podpisania drugiej emisji akcy.

Pan prezs dodaje też pocieszającą wiadomość, że testament śp. Seweryna hr. Mielżyńskiego i jego małżonki śp. Franciszki z Wilkszyckich wedle okoliczności wejdze, jak się słyszał, niebawem w wykonanie.

Następuje z kolei wybór członków zarządu w miejscu wylosowanych. Wybrani ci są: Tadeusz Chłapowski 49, — Konstanty Dziembowski 54, Bogusław Lubieński 57 głosami na 72 oddane głosy.

Do komisji stałej, rewidującej kasę wybrano przez akłamacy panów: Bentkowskiego Władysława, Buchowskiego Kajetana i Łyskowskiego Mieczysława.

W dalszym ciągu porządku dziennego mieli piękne rozprawy: p. dr. Sempłowski, profesor Szkoły Zabikowskiej „O nawożeniu podglebia“ i zwrócił uwagę za chcącą do czynienia prób na narzędzie do tegoż celu służące: zgłębacz Funckego; — zaś p. Zygmunt Rosciszewski, także profesor Szkoły Zabikowskiej wykład ustny, dający „krytyczny pogląd na nowsze teorye hodowli“, zbijając w swoim wykładzie równie teorye Wekherlina (szkoła Menzel-wekherlinowska) prawiące o arystokracyi krwi, — jak i niektóre zapatrywanie się Settegasta, twierdząc przedewszystkiem, że osobnik (indywiduum) jest ważnym ale, że i rasa ma swoje znaczenie. — Wykład ten przyjęto z okłaskiem, a p. J. Stanowski pochwalając go także wspomina, że podobne

*) Kotowicko pod Sobótką, w powiecie Pleszewskim, własność dyrektora Ziemstwa p. Józefa Morawskiego; Ostrowite pod Gniezmem, własność p. Ildefonsa Chelkowskiego.

(Przyp. Referenta.)

zapatrywania wypowiedział już w swoich Szkiecach hypologicznych.

P. Mieczysław Łyskowski zwraca uwagę, że mowcy cytują tylko uczonych niemieckich, podczas gdy Niemcy oparli swoje zapatrywania na francuzkich i angielskich badaczach przyrody, — należałoby więc czerpać u samego źródła.

W końcu przychodzą pod obrady w n i o s k i członków. Pan Gładysz stawia wniosek, aby od Zarządu wyszło zapytanie: jak budować pożyteczne gospodarce budynki pod względem taniosci i trwałości ze względu na zasady zabezpieczeń od ognia. Wnioskodawca prosi, aby to pytanie było Towarzystwom filialnym polecone do dyskusyi i na przyszły rok przedłożone Walnemu Zebraniu.

Także pan Gładysz wnosi, aby wypisać zebrał Zarząd „Konkurs na napisanie dziełka: jak najlepiej zbadać wnętrze ziemi?“

Przewidując temu oświadcza się p. St. Szaniecki, twierdząc, że napisanie takiego dziełka jest niepotrzebne, gdyż nauka geologii i geognozyi tym, którzy chcą świadować za starbami, w ziemi ukrytymi, da te wskazówki, nareście praktyczni górnicy. Z Konkursu zaś nie obiecuje sobie opent żadnego skutku, albowiem Polacy mało się niestety dotąd zawodowi górnictwu poświęcili. — Pan K. Buchowski jest także przeciwny tak postawionemu wnioskowi, choć prosi Zarząd, by się zastanowił, azali i w tym kierunku czegoś nie można zrobić.

Pan Henryk Szuman ma wątpliwość formalną, bo Towarzystwo centralne gospodarce nie jest Towarzystwem górnictwa, — wszakże życzy, by pan Gładysz przesłał swój wniosek Zarządowi do bliźszego rozpatrzenia się w nim.

Na tém ukończono obrady Walnego Zebrania, zgodnie i z zadowoleniem uczestników, wśród których można było widzieć książkę obok wieśniaków siedzących.

Pan prezs dr. Szuman, zabierając głos, podziękował zgromadzonym za liczne zebranie i udział w obradach dwudniowych. Zarząd ma to przekonanie, że spełnił swoją powinność, co gdy wszyscy uczynią, będzie można się spodziewać coraz lepszych owoców. Prezes dziękuje, żegnając delegatów z Prus Zachodnich. — Pożem delegowany z tamtąd, pan E. Czarliński, daje wyraz uznania obradom Towarzystwa centralnego gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego i prosi o udział Księstwa w sejmiku toruńskim, żegna się słowy „Do widzenia.“

W końcu pan Chosłowski, przewodniczący Walnemu Zebraniu, dziękując za żywy udział w obradach, zamyka posiedzenie Walnego Zebrania o pół do trzeciej po południu.

O trzeciej zgromadziło się jeszcze około 80 członków na obiad w pomieszczeniu sali Bazarowej, wśród której zdrowia i życzenia wzajemne ohooczy wyraz znalazły.

Wiadomości polityczne.

* Berlin, 25 lutego. [Z komisji i z plenum Izby poselskiej. — Centrum. — Autonomia.] Komisya Izby poselskiej do obrad przedwstępnych nad projektem do ustawy o zarządzie majątku kościelnego rozpoczęła dzisiaj pracę swe przy współdziałaniu dyrektora ministerjalnego dr. Förster. Uchwalono odbyć rozprawy w dwóch czytaniach. Przy dyskusyi jenerałnej poruszona została kwestya zgodności prawa tego z konstytucją, oraz kwestya, czy prawo to w ogóle jest potrzebne. Liberalna większość potwierdziła naturalnie jedno i drugie. W ciągu rozpraw oświadczył komisarz rządowy, odpowiadając na wystosowane w tym względzie zapytanie, że wkrótce przełożonym zostanie ze strony rządu projekt do ustawy tyczącej się zarządu majątku dycecalnego i że przygotowuje się także projekt do prawa o dozorce państwa w tym kierunku.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Izby poselskiej przełożono pomiędzy innymi projekt do prawa tyczącego się odstąpienia banku pruskiego Rzeszy niemieckiej. Przy dalszym ciągu rozpraw nad etatem ministerstwa sprawiedliwości zwracał poseł baron Heerman uwagę Izby na nieludzkie obchodzenie się z więźniami politycznymi i przytoczył na przykład traktowanie, jakiego doznawał redaktor dziennika Westf. Merkur jako więzień w przedśledztwie, a kilku księży katolickich przy odsiadzaniu więziennej kary. Komisarz rządowy, tajny radca Starcke zważył odpowiedzialność za obchodzenie się z omylni księżmi w więzieniu z ministerstwa sprawiedliwości na ministerstwo spraw wewnętrznych. W dalszym przebiegu rozpraw poruszył poseł Windthorst (z Meppen) raz jeszcze obchodzenie się nieludzkie z więźniami i ganił to głównie, że zawsze jeden wydział ministerstwa zwała odpowiedzialność na inny. Minister sprawiedliwości tłumaczył to niemożnością niekiedy odpowiedzialności na zarzuty poczynione niespodzianie.

Poseł hanowerski Kirchhoff przystąpił jako hospitant do frakcyi centrum. Jest to już czwarty protestant, zasiadający w tej frakcyi: prócz niego należą do niej posłowie Gerlach, Brüel i baron Grote.

Sami już liberalni zaczynają się zastanawiać nad dziwnymi nieraz skutkami, wynikającymi z nowoczesnego prawodawstwa. Na zapytanie komisji Izby poselskiej, czy wskutek ordynacyi powiatowej i prowincjonalnej nastąpić może zmniejszenie liczby urzędniczych przy rejencyach, odpowiedział pan minister spraw wewnętrznych przecząco. Tak tedy tworzy „autonomia“ mnóstwo nowych urzędniców, a nie zmniejsza liczby dawniejszych.

Księżna Jerzowa saska, żona brata panującego króla, powiła w Dreźnie syna, który prawdopodobnie będzie spadkobiercą tronu, gdy dotąd królewska para jest bezdzietną.

Na dzisiejszem posiedzeniu sądu przysięgłych w Monachium skazany został redaktor Vaterland, dr. Siegl, za obrażę księcia Bismarcka na 10 miesięcy więzienia.

* Paryż, 23 lutego. [Kwestya senatu w Zgromadzeniu narodowem. — Nowa pożyczka cesarzowej Eugeni. — Doniesienia potoczne i personalia.] Za pierwszym artykułem projektu senatu pana Wallona głosowała cała lewica z wyjątkiem 16 członków, cała grupa Wallon-Lavergne, 76 członków prawego centrum, pomiędzy którymi byli:

książe de Broglie, książe Joinville i kwestor Baze, wszyscy ministrowie krom ministra sprawiedliwości, pana Tailhaud. W mniejszości byli: skrajna prawica, 66 członków umiarkowanej prawicy, bonapartyści pokrywomi z prawego centrum, jawni bonapartyści, minister sprawiedliwości pan Tailhaud i jego podsekretarz stanu pan Baragon. Od głosowania wstrzymali się całkiem: 16 członków lewicy, mianowicie pp. Thiers, Grévy, Louis Blanc, Edgar Quinet, Barodet; nadto 14 rojalistów. — Ta okoliczność, że w nowej większości znajduje się 76 orleanistów, ma posłużyć na to, aby republikanów ile możności całkiem odstrychnąć od wstępu do nowego gabinetu. Napomyka o tém dziś już inspirowany przez księcia de Broglie dziennik „le Français“, i wypowiada nadzieję, że po trzymiesięczu senatu umiarkowana prawica znów trzymać będzie z prawem centrum, aby wspólnie stać na straży konserwatywnych interesów. Pólsrużedowy Moniteur podaje dziś następującą kombinacyę: Jenerał de Cisse, jako przewodniczący, Decazes i Montaigne mają pozostać czem byli, książe Audiffret-Pasquier objąć ma tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, Leon Say finansów, Wallon oświecenia; Ricard, Waddington, Bocher, a może i Germain, podzielić się resztą tek. Pewnym zdaje wszakże jedynie wejście w skład przyszłego ministerstwa księcia Audiffret-Pasquier. Program przyszłego gabinetu ma być następujący: energiczne wystąpienie przeciw bonapartyzmem, złożenie z urzędów urzędników do tego stronnictwa należących; nieprzyszczenie do urzędów publicznych takich ludzi, którzy należeli do rządu wrześnieowego. — Paryż oczekuje z wielkim spokojem rezultatu terażniejszej obrad parlamentarnych; niektóre dzielnice, jak korespondent tutejszy do Koeln. Ztg. się dowiaduje, mają zamiar iluminować skoro nadejdzie wieść o ostatecznej uchwale. W Wersalu natomiast objawia się pewne rozgorączkowanie, podrażnieni są szczególnie bonapartyści i legitymicy.

Cesarzowa Eugenia zacięgnęła znów pożyczkę w kwocie 12 1/2 milionów franków, tj. otrzymała tę sumę, jak powiada korespondent tutejszy do Köln. Ztg. za przyrzeczeniem, że zapłaci zamiast niej 125 milionów w wstąpieniu na tron cesarzewicza. Dawniejsze pożyczki, które cesarzowa zacięgnęła była kursują potajemnie na giełdzie tutejszej. Listy zastawne drukowane są na papierze żółtym w nominalnej wartości po 100, 500 i 1000 franków. Po uwolnieniu Pawła de Cassagnac płacono owe papiery po 10 do 20 franków wyżej kursu, co oczywiście dziś już ustalo.

Doniesienie Elberfelder Ztg, jakoby jenerał Lefó bawił obecnie w Paryżu dla popierania sprawy brukselskiej konferencyi w duchu rosyjskim, jest według dziennika France czczym wymysłem.

Akademia francuska postanowiła, że wybór dwóch członków w miejsce zmarłych pp. Jules Janin i Guizota odbędzie się 29 kwietnia. Uroczyste przyjęcie p. Caro naznaczone jest na dzień 11 kwietnia.

Znaleziono w tych dniach przy robieniu przekopu na przyłdku de Genevilliers monetę z popiersiem króla Saksonów Witkida.

* Madryt. [Położenie obecne.] Na teatrze wojny zaległa głęboka cisza a śnieg nastęrcza Alfonsistom trafiają mowówkę, że poniosłszy klęskę od Karlistów, na nową się nie wystawiają. Pomplona została na nowo osazoną i znieść będzie musiała jeszcze raz nędzę, jaka wypływa z ścisłej blokady, jeżeli się nie zdecyduje otworzyć dobrowolnie swych bram Karolowi VII.

W ten sposób jedynę „powodzenie“, z którego zwolennicy Alfonsa się chepili, stało się znowu iluzorycznym.

O trwałości jego „rządu“ powątpiewają coraz więcej, a nawet ludzie, którzy dotąd zdawali się najserdeczniej rząd ten popierać, obmyślają już, jakim sposobem pozostawić sobie drogę do odwrotu wolną. Do tych należy pomiędzy innymi paryski korespondent Times'a, który formalnie pisał z zapału dla Don Alfonsa, a teraz pisze:

Nie powątpiewam wprawdzie ani na chwilę, że depesze, artykuły dziennikarskie i sprawozdania Karlistów bardzo są przesadzone, lecz z drugiej strony trudno mi przyznać, że Loma dobrowolnie cofnął się do San Sebastian i że Don Carlos odważył się miał na wydanie proklamacyi, zwiastującej zwycięstwo, gdyby ochotnicy jego nie mieli byli zostać panami teatru wojny pod Lacar i gdyby odwrót Lomy po drugim brzegu Oria, tudzież nagły powrót Don Alfonsa do Madrytu nie były niewątpliwymi dowodami, że Karłisci bynajmniej nie ponieśli owych stonowczych klęsk, o jakich półrużedowe telegamy całej Europy donosiły.

Korespondent ten zdaje się być człowiekiem przezornym i dla tego woli mówić w formie przeczącej, zamiast podać pozytywne oświadczenia. — Rząd francuzki zakazał w Francyi trzymać Cuartel Real, organ urzędowy Don Carlosa.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Piszą nam z Wrześni: Ks. Jarosz, wikaryusz z Żerkowa, któregośmy niedawno z taką boleścią serca żegnali, kiedy go wprost z więzienia wywożono za granicę naszego powiatu, odsiaduje obecnie czwarty swój wyrok w więzieniu sądu powiatowego w Wrześni. Chociaż nam to boleśnie patrzeć na uwiecznionych kapłanów naszych i zżawem patrzywaniem na one kraty więzienia, oddzielające nas od naszych pasterzy, to jednak wygodniejszą patrzywaniem w zwycięską przyszłość sprawy naszej św. Przykład bowiem, jaki nam dają nasi przewodnicy duchowni silnie oddziaływa na wierznych wyznawców Chrystusowych. A jeżeli więźniów, które dawniej były tylko przytulkiem zbrodni, odrzucając na nas sprawiły wrześnie, to teraz najwomowniejszym są dla nas kaznodzieją pouczającym nas, jak strzedz trzeba świętości wiary naszej św. i jakie są obowiązki katolika w obecnej mianowicie chwili.

KRONIKA KRYMINALNA.

* Przed sądem przysięgłych w Poznaniu toczyła się w środę sprawa przy zamkniętych drzwiach przeciwko...

Na wczorajszym posiedzeniu sądu przysięgłych toczyła się sprawa przeciwko egzekutorowi magistratu...

* W Legiony skazany został dnia 22 b. m. przez tamtejszy sąd przysięgłych radca rejencyjny Jerzy Bernhard von Beyer...

DOMIESIENIA LITERACKIE.

* W „Pielgrzymie” znajdujemy następujące zaproszenie do przedpłaty na „Opactwo Pelplińskie”.

W przeszłym roku ubiegło 600 lat od wydania przywileju Mostwina II, mecą którego stanął klasztor Cystersów w Pelplinie.

Podjąłem się tej pracy przed półtora roku: opis jest na ukończeniu i niebawem ma wyjść z druku.

Książka, której dam napis: „Opactwo Pelplińskie,” wyjdzie u oim nakładem i będzie obejmowała około 30 arkuszy druku w ósemce, a dla upiększenia...

Na pokrycie nakładu, który wynosi blisko 600 tal., otwieram przedpłatę wynoszącą po 4 marki od egzemplarza...

Przedpłata się kończy na 15 kwietnia rb.

Książka wyjdzie najpóźniej w środku maja; cena sklepowa wynosić będzie 5 m.

Przedpłatę proszę przysłać do księgarni J. N. Romana albo wprost do mnie; pokwitowania będą się ogłaszały w „Pielgrzymie”.

Pelplin, 15 lutego 1875. Ks. Kujot.

ROZMAITOSCI.

* Największe zagłębienie w ziemi przedstawia, jak slychać, studnia artezyjska w Poczdamie, w Stanie Misouri...

* Spadek. Po śmierci barona Anzelma Rotszylda ciekawa była kwestya wysokości majątku pozostałego dla rodziny zmarłego.

* Zabawna skarga wniesiona została niedawno do sądu w Peszcie. Pan T. zajmował się wyszukaniem żony dla przyjaciela swego pana V., który to trud ten ostatni przyrzekł wynagrodzić należycie.

* Poznańska cena targowa d. 26 lutego. Pszenica 50 kilogr. 9 — 8 20 7 5

Kapitały po 6% prowizji na dobre hipoteki wypożycza prywatna osoba.

Ms. Pismiane oferty złożone można poście restante Z. 333. (333)

Młody człowiek, od 18 do 20 lat, chcący się kształcić w sztuce gorzelniczej, znajduje miejsce w gorzelnii parowej.

Oferty przyjmuje A. Kucharkowski Obra p. Golina. (331)

Poszukuje się słuzącego (Polaka), jeżeli można wyczonego strzelca lub leśniczego, mówiącego płynnie po rosyjsku.

Handel szkła szybowego, szklarnia i fabryka ram M. Nowickiego & Grünastla, Poznań, ulica Jezuloka No. 5, poleca:

Szkoło szybowe we wszelkich gatunkach, Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii, Lisztwy i rozety do firanek, Obrazy na płótnie i na papierze, Obrazy Matki B. Częstochowskiej na płótnie i blasze, Lichtarze żelazne całe złożone, baldachymy, chorągwie, kierce, krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na Boże męki i cmentarze.

Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (2308)

Jest zamiarem moim przyjąć panią do Wielkiej, przyrzekając troskliwą opiekę pod każdym względem. W tym celu przyjąłam bóg dla konwersacji francuskiej i odprowadzania paniątek na pensję. (328)

Gniezno, ulica Warszawska. H. Zabłocka.

o uczynienie zadość obietnicy, a mianowicie żąda on, ażeby pan V., który za żonę wziął 80,000 zlr. posagu, zapłacił mu 8000 zlr., czyli taką sumę, jaką musiałby zapłacić, gdyby był znalazł ów posag.

* Zajmujący proces odbył się w ostatnich dniach przed sądem przysięgłych w Maraylii. Sądzone oszustką, młodą kobietę nazwiskiem Saulnier, która, wydając się za austriacką arcyksiężniczkę, powyludzała ogromne sumy od różnych osób, zwłaszcza kupców i właścicieli hoteli.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań 26 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Poniński z Domina, hrabia Taczanowski z Taczanowa, Taczanowski z Biskupie, Grabski z Skotnik, Taczanowski z Krakowa, Grabski z Kruszcza, Gutowska z Ruchocina, Gutowski z Smieszewa, Zakrzewski z Bojanic, Rogaliński z Cerekwicy, Zakrzewski z Golin, Chatener z Rumunii.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Skrzydłowski z Ocieższyna, Zaleski z Królestwa Polskiego, Hasse z Moguncyi.

HOTEL RZYMSKI. Prob. Hebel z Nowogomiasta, Windel z Sroczywa.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Pani Zelaska z córka z Kowanówka.

TILSNERA HOTEL GARNI. Tatarka z Wrocławia, Berhul z Zozelicy.

HOTEL POD TRZEMA GWIAZDAMI. Napieralski i Weigt z Srody, Gruszczynski z Król. Polskiego, Okęcki z Warszawy.

G I E L D A .

Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne 98,— płacono, poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 95,— płacono, poznańskie listy rentowe 97,— płacono, poznańskie akcje bankowe 109 — 5 pct. poznańskie obligacje — płacono, 5 pct. obligacje powiatowe 100,75 płacono, 5 pct. obligacje malioracyi Oby 100,75 płacono, poznańskie 4 1/2 pct. obligacje powiatowe 98,— płacono, 4 pct. obligacje miejskie II emis. — płacono, poznańskie 5 pct. obligacje miejskie — płacono, pruskie 3 1/2 pct. oblig. długu państwa 91,50 płacono, pruska 4 pct. pożyczka państwa — płacono, pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 105,75 płacono, pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 138,— płacono, polskie 4 pct. listy zastawne — polskie 4 pct. listy likwidacyjne 70,75 płacono, akcje górnośląskiej kolei żel. Lit. A. 160 — płacono, akcje górnośląskiej kolei żelazn. Lit. E. — płacono, akcje starych starogardzko-poznańskich kolei żel. 101,80 płacono, akcje marehijsko-poznańskich kolei żel. 26,— płacono, banknoty zagraniczne — płacono, rosyjskie banknoty 284,— płacono, Ostdeutschebank 78,75 płacono, Produktenbank — żąd., Wechselbank — płacono, Kwilecki, Potocki — płacono

Zyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — centn. cena wypowiedz. 144,— na luty 144,—, luty-marz. 144,— m., marzec-kwiec. 143,50 m., na wiesnę 142,50 m., kw-maj 141,— maj-czer. 141,50.

Okowita: (z beczki) (pr. — litrów — Tralles.) Wypowiedziano 40,000 litrów, cena wypowiedz. 56,40 na luty 56,30—56,50 m., marzec 56,60—56,70 m., kw. 57,30 m., maj 58,—, kw-maj 57,70 m., czerw. 58,70 m., lipiec 59,60 m., sierp. — m.

W miejscu okowita (bez beczki) 56,20 m.

* MAKA. Poznań, 26 lutego. Pszena nr. 0 i 1 15—16 mar., rżana No. 0 i 1 10—11,50 mar. za 50 kil. bez akcyzy.

Poznańska cena targowa d. 26 lutego.

Pszenica 50 kilogr. 9 — 8 20 7 5

Zyto 50 „ 7 60 7 40 7 30

Jęczmień 50 „ 7 80 7 20 7 10

Owies 50 „ 9 — 8 50 8 10

Ceny ziemliopiódów

na targach zamiejscowych.

Wrocław, 25 lutego.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.) Wypowiedziano: — centn. żyta, — centn. owsa, — centn. oleju rzepiow., — centnarów rzepiu, — litrów okowity.

Koniczyna, czerwona: a bez zmiany, pośled. 38—41, średnia 43—45, piękn. 47—49, wyborowa 50—53.

Koniczyna, biała, stale, pośledn. 42—48 średnia 51—57, piękn. 62—65, wyborowa 68—72.

Zyto: słabo, za 100 kil. na upytanie wypowiedz. —, na luty 142,— żądano, luty-marz. — pl., kw-maj 141 żądano, maj-czerwiec 141,50 żąd., czerwiec-lipiec 142,50 płacono.

Pszenica per 100 kil. 170 m. żąd., kwiec-maj 171,— m. płacono 173,— żądano, maj-czerwiec —,—, pl., lipiec-sierpień — żąd

Jęczmień per 1000 kil. 165 m. żąd.

Owies: za 1000 kilogram, na luty 154 żąd., kwiecień-maj 156,50 marek żąd., maj-czerw. 157,— żąd., czerw-lipiec —,— pl., lipiec-sierp. — pl.

Rzepak per 1000 kil. 255 żąd.

Olę rzepiowy: słabo, w miejscu 53,10 żądano, — płacono, za upytanie wypowiedziano —, na luty i luty-marzec 52,— żądano, — płacono, kwiecień-maj 52,50 m. płacono i żądano, maj-czerwiec 54,— żąd., — pl., lipiec-sierp. —,— żąd., wrzes.-paźdz. 56,50 żąd.

Okowita: stale, za 100 litrów w miejscu 55,10 m. żąd., 54,10 płacono, za upytanie wypowiedziano — luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 56,20—30 płacono, kwiecień-maj 57—7,20 marek płacono, maj-czerw. — pl., czerw-lip. —,— pl., lipiec-sierpień 59,— m. płacono, i żąd., sierpień-wrzesień —,— pl.

Wrocławska cena targowa, 25 lutego.

Ocenienie komisji piękne średnie poślednie

policyjnej mr. fn. mr. fn. mr. fn.

Pszenica biała nowa 19 50 18 10 15 70

„ żółta nowa 17 80 16 40 15 —

Zyto nowe 15 60 14 90 13 40

Jęczmień nowy 16 40 15 30 13 50

Owies stary — — — — —

Owies nowy 17 30 16 — 15 —

Groch 21 30 20 30 17 10

100 kil. netto piękne średnie poślednie

Ocenienie izby handlowej mr. fn. mr. fn. mr. fn.

Rzepak zimowy 23 75 21 75 19 25

„ latowy 23 75 21 75 19 25

Lnicia 22 75 21 25 19 25

Siemień luiano 26 75 25 25 23 25

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący:

REVALESCIÈRE Du Barry w Londynie

Od 38 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, bicu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas ciężarności, diabete, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki.

Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Benek, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Déde, dr. Ure, hrabiny Castlesuart, margrabinę de Brehan i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syla się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 19 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej można z pomyslnym skutkiem przy wszelkich rozwalnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzo-nych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrążnieniach rurki mo-

krzowej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kureczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego revalesciere nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny i członek kilku unowczeh Towarzystw.

No. 83,416. Pan F. W. Benek, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mowi: Nigdy nie zapomnę, że utrzymałem przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwaną „Revalenta Arabica” (Revalesciere) zawdzięczam Czteromiesięcznemu dziecku cierpiącemu na zupełne wycieńczenie i ciągłe wmity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona z zala z 7 letniego cierpienia wtroby, bezsenności, drżenia członków, wychudzenia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Groswarden, z kataru płucowego i krtani oddechowej, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczliwego sienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65,715. Panna de Mont znies niestrawności-bezsenności i wychudzenia.

No. 75,423. Baron Sigmo z sparaliżowania 10le niego ręk i nog.

Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę jakoby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprawdzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulicy Fryderykowskiej i u wielu dobrych aptekarzy, andlarzy drogerijnych, speceryjnych i iakoci w całym kraju. (1918)

W Poznaniu: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.

Bydgoszczy: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.

Gdańsku: Karol Schunarek, J. G. Amort.

Katowicach: Jul. Zelesnik.

Opolu: Teodor Konietzko.

Kielcorzu: Józef Tanke.

Rawlezu: J. Mroczkowski.

Toruniu: Hugon Claass.

Telegram giełdowy Kurjera Po- znańskiego.

Berlin dnia 26 lutego 1875. (Kursa końcowa.)

Not 25 Not 25

Nadrens. kol. 116 — 116 50 Ostd. Bank. 78 75 78 75

Kol. Min. kol. 106 50 107 50 dito Prod. Bank. 15 — 15 —

Litt. Lühburg 13 — 12 90 Pozna Wechselb 1 — 1 —

Szwajbk. weks 14 70 14 75 Akcyje Telusa — — —

March. kol. 25 90 25 50 Dormun. Unia 23 — 23 —

Aus. ak. kred 395 50 400 — Imobilien 89 25 89 50

dito banknoty 182 90 182 90 Südend. 12 50 12 50

Berl bank weks 93 — 91 30 Laurahütte 112 50 115 —

Wrocl. Discon 83 25 84 25

Berlin dnia 26 lutego 1875. (Kursa końcowa.)

Not 25 Not 25

Pszenica wycięż Kw Maj 176 — 176 50 Wypow żyta — —

Czer Lip 180 50 180 50 Wypow okow — —

Zyto spok w miejscu Kapitały

Kw Maj 143 — 143 — Galicyany 104 25 104 50

Maj Czer 140 — 140 50 Pr pap państw 91 50 91 50

Czer Lip 140 — 140 — Poz 4 1/2 list zast 95 20 95 10

Olej rzepak stale Kol. państw 543 — 542 —

Kw Maj 54 30 54 25 Lombardy 239 — 241 —

Maj Czer 55 — 54 80 Aus losy 1860 114 20 116 50

Wrz Paź 57 50 57 25 Włochy 70 05 70 30

Okowita słabo w miejscu Amerykany 99 10 99 10

Luty 57 50 57 40 Turki 43 10 43 20

Kw Maj 58 30 59 25 7 1/2 pr Rumun 35 — 34 50

Czer Lip 59 30 59 80 Polj lis zast 70 80 70 80

Lip Sier 60 30 60 80 Rosyjs bknot 283 80 283 90

Srb. ren austr 69 60 69 50

Szczecin dnia 26 lutego 1875. (Kursa końcowa.)

Not 25 Not 25

Pszenica słabo Kw Maj 181 — 181 — Luty 50 25 51 —

Maj Czer 179 — 181 — Kw Maj 51 50 52 —

Zyto spok Luty 148 — 149 — Na Jesień

Kw Maj 42 — 143 — Okowita słabo

Maj Czer 139 — 139 — w miejscu 56 30 56 60

Olę rzepi słabo Kw Maj 42 — 143 — Luty 58 80 58 —

Czer Lip 139 — 139 — Kw Maj 59 50 59 80

Czer Lip 60 30 60 80 Czer Lip 60 30 60 60

Zgromadzenie rolnicze

pow. Sremskiego odbędzie się 4 marca w zwykłym miejscu posiedzeń. (327)

Zarząd.

Administracja

Sollingskich łomów kamienia

Holzminden nad Wezerą.

Lomy kamienia i szlifiernia kamienia.

Skład surowych i szlifowanych Wezerskich płat kamiennych, bardzo rozpowszechnionych pod nazwą Holc mindskich flis na posadzki, płat sollingskich, bremeńskich posadzek slennych, żłobów, koryt, ciosowego kamienia itd. (H. 0884) (332)

Handel szkła szybowego, szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla,

Poznań, ulica Jezuloka No. 5, poleca:

Szkoło szybowe we wszelkich gatunkach, Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii, Lisztwy i rozety do firanek, Obrazy na płótnie i na papierze, Obrazy Matki B. Częstochowskiej na płótnie i blasze, Lichtarze żelazne całe złożone, baldachymy, chorągwie, kierce, krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na Boże męki i cmentarze.

Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (2308)

Antykwarnia

E. Calliera w Poznaniu poszukuje wszelkiego rodz. pamiątek po (335)

Bogdanie Jańskim,

zmarłym w Rzymie dnia 1 lipca 1840



En gros. En détail. Petrolejowe Maszyny do gotowania

najnowszej konstrukcyi wraz z należąciami do nich naczyniami u

S. J. Auerbach.

Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

Skład cygar, tytoniu, papierosów i tabaki

S. Szymańskiego,

Wodna ulica No. 8/9.

zaopatrzone w doborowe gatunki cygar, papierosy z fabryk: Sulima, Wellera i Leśnika, jako też w zakres wchodzące rzeczy galanteryjne, n. p. portmonetki, cygarniczki, cygarówki, tabakierki, laski itp. poleca po cenach umiarkowanych względem Szanownej Publiczności. (329)

S. Szymański.

Wielkiem Ludwika Gajzlera. — Czcionkami L. Merzbacha.

Intermistycz. teatr

w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 28 lutego

Szóste

gościnne wystąpienie

Pana

Karola Mittel.

Członka król. teatru w Dreźnie.

Ein Erfolg.

Komedia w 4 aktach p. C. Lindau.

Fryc Marlow p. K. Mittel jako gość.

W